№ 292. Kraków 18 Grudnia — Środa. Rok 1850

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
Przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowo rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Ner 15,039. (471-1-3)

RADA ADMINISTRACYJNA
OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.
Wydział Praesidii.— Sekcya III.

W zastósowaniu się do otrzymanego z strony c. k. Komisyi Gubernialnéj z dnia 14 b. m. ad Nr 5663 praes. wezwania — Rada Administracyjna podaje do powszechnéj wiadomości, iż Komisya do przeprowadzenia organizacyi władz administracyjnych politycznych w krajach koronnych Galicyi i Bukowiny, działalność swoją pod przewodnictwem Jego Excellencyi Namiestnika rozpoczęła, i że członkami jéj Radzca ministeryalny i Dyrektor finansów krajowych Mateusz de Krajewski, Radzca Gubernialny i Naczelnik kancelaryi praesidialnéj Karol Mosch, były deputowany Stanów Galicyjskich Kazimierz hr. Stadnicki,— i Sekretarze Gubernialni: Aleksander Klosson i Fryderyk de Wukassovich, przez JW. Ministra spraw wewnętrznych zamianowani zostali.

Zarazem Rada Administracyjna zamieszcza poniżéj nadesłane sobie rozpisania konkursów na posady przy politycznych władzach nowéj organizacyi w krajach koronnych Galicyi i Bukowiny z tém nadmienieniem, iż ubiegający się o takowe z hierarchii urzędników krakowskich i innych w obrębie W. Księstwa osiadłych mieszkańców, podania swe adresowane, jak tego konkurs wymaga za pośrednictwem c. k. Rady Administracyjnéj wnosić winni.

Kraków dnia 16 grudnia 1850 roku.

Za Prezesa, *K. Hoszowski.*
Sekretarz Jlny *Wasilewski.*

Rozpisanie Konkursu

do obsadzenia posad przy politycznych władzach administracyjnych w koronnym kraju Galicyi:

J. C. K. Mość raczył stósownie do dekretu pana ministra spraw wewnętrznych z dnia 15 pazdziernika b. r. licz. 5352 najwyższem postanowioniem z 29 września b. r. dla organizacyi politycznych władz administracyjnych w królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem tudzież z Księstwami Oświecimskiem i Zatorskiem zezwolić następujący etat urzędników i płacy:

1) Przy Namiestnictwie we Lwowie:

Liczba urzędników.	Charakter urzędowy.	Klassa.	Płaca.	Klassa dyet	Dodatek do funkcyi.
1	Namiestnik..........	—	6000	III.	10,000
1	Radzca namiestniczy..	I.	4000	V.	1,000
1	Radzca namiestniczy..	I.	4000	V.	—
2	Radzców namiestn....	II.	3000	VI.	—
2	Koncepistów nam.....	I.	1000	IX.	—
3	Koncepistów nam.....	II.	900	IX.	—
1	Sekretarz...........	—	1500	VIII.	—
1	Archiwaryusz........	—	1200	IX.	—
2	Odźwiernych........	—	400	—	—
1	Portier............	—	300	—	—
4	Woźnych...........	—	300	—	—

2) Przy rządach we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie:

Liczba urzędników.	Charakter urzędowy.	Klassa.	Płaca.	Klassa dyet	Dodatek do funkcyi.
3	Prezydentów.........	—	4000	V.	3000 w Stanisławowie 2000
3	Radzców namiestn....	II.	3000	VI.	—
4	Radzców obwodowych	I.	2000	VII.	—
5	Radzców obwodowych	II.	1800	VII.	—
5	Koncepistów........	I.	1000	IX.	—
4	Koncepistów........	II.	900	IX.	—
6	Koncepistów........	III.	800	IX.	—
1	Sekretarz..........	—	1200	VIII.	—
1	Sekretarz..........	—	1100	IX.	—
1	Sekretarz..........	—	1000	IX.	—
1	Archiwaryusz.......	—	1000	IX.	—
1	Archiwaryusz.......	—	900	X.	—
1	Archiwaryusz.......	—	800	X.	—
3	Odźwiernych........	—	400	—	—
3	Portierów..........	—	300	—	—
8	Woźnych............	—	300	—	—

3) Przy okręgowych Starostwach w trzech obwodach rzeczonych:

Liczba urzędników.	Charakter urzędowy.	Klassa.	Płaca.	Klassa dyet	Dodatek do funkcyi.
18	Starostów okręgowych	I.	2000	VII.	—
20	Starostów okręgowych	II.	1800	VII.	—
25	Starostów okręgowych	III.	1600	VII.	—
25	Komissarzy okręg.....	I.	1000	IX.	—
38	Komissarzy okręg.....	II.	900	IX.	—
80	Komissarzy okręg.....	III.	800	IX.	—
63	Sekretarzów.........	—	500	XI.	—
63	Woźnych.............	—	300	—	—

Prócz tego będzie mianowanych 80 adjunktów konceptowych, a to 30 z adjutum rocznych 400 złr. mon. kon., a 50 z adjutum rocznych 300 złr. m. k., którzy według potrzeby będą użyci przy namiestnictwie, rządach lub starostwach okręgowych.

Dla ubiegania się o powyższe posady, wyjąwszy posady Namiestnika, prezydentów i radzców namiestniczych, rozpisuje się niniejszém konkurs.

Termin konkursu wyznacza się po dzień 15 stycznia 1851.— Na prośby późniéj nadesłane, nie będzie się mieć żadnego względu. Warunki do uzyskania posady przy namienionych powyżéj władzach politycznych, o ile ta posada nietylko z manipulacyą kancelaryjną jest połączona, są w ogóle: ukończone jurydyczno-polityczne studya i wykazania się z odpowiedniéj praktyki w sferze służby politycznéj, następnie znajomość języka téj części kraju, w którym ubiegający się o posadę uprasza. Przy pierwszem obsadzeniu nowych władz politycznych, może wyjątkowo ten być uwolniony od wykazania się z studyów prawnych, kto się zdoła wywieść, że niezawisle przez dłuższy czas z zupełnem zadowoleniem załatwiał i kierował polityczne sprawy znacznego co do rozciągłości okręgu.

Ubiegający się mają swoje prośby, jeżeli zostają w służbie publicznéj, podawać drogą swego bezpośrednio przełożonego urzędu, ci zaś, którzy nie zostają w służbie publicznéj, drogą urzędu obwodowego, w którego okręgu mają swoją siedzibę stałą i adresować do komisyi krajowéj organizacyi politycznéj we Lwowie.

Od c. k. Komisyi krajowéj organizacyi politycznéj dla koronnych krajów Galicyi i Bukowiny.

Lwów 7go grudnia 1850.

(podpisano) *Agenor hrabia Gołuchowski.*
Namiestnik i prezydent Komisyi.

Kraków 17 grudnia.

Odbieramy list następujący:

Szanowny Redaktorze!

Widząc jak wszelkie usiłowania, ku ogólnemu dobru zmierzające, w piśmie waszém przychylny znajdują udział, prosimy najmocniéj o wspieranie projektowanego od tak dawna zawiązania towarzystwa ogniowego. Dotkliwa nam wszystkim klęska miasta niechaj przemówi za tą prośbą, i pobudzi skuteczniejsze usiłowania wasze, którym czynne wspieranie projektu tego oddajemy.

Z Kołomyjskiego 8 grudnia 1850 r.

Proszę przyjąć etc. *)

Dołączony artykuł umieszczamy:

W bardzo wielu numerach Czasu czytamy o budzącéj się i uznawanéj potrzebie wzajemnego przeciw szkodom ogniowym zabezpieczenia, które wywołując powszechny udział staje się celem ogólnego życzenia.

Co do wyrażonych w tym względzie zasad, zgadzamy się z zdaniem pana F. O. iż pomoc uszkodzonym, w samych tylko naturaliach niesiona, zastósowania mieć nie może.

Daléj winniśmy przytoczyć naprzeciw zasadzie p. Toczyskiego, iż ograniczenie towarzystwa, na samych tylko właścicieli ziemskich, dzierżawców i plebanów, widzimy niestósownem, albowiem trudno odgadnąć powód, dla czego i uboższe klassy mieszkańców, ustawom towarzystwa odpowiadających, od wzajemnego zabezpieczenia, wyłączone by być miały.

Równie nieodpowiedną ogólnéj potrzebie jest zasada pana F. O., aby zabezpieczenie na same tylko rozciągało się budynki gospodarcze, albowiem nietylko podniesiona całością tych wartość dóbr, lecz i produkcya stanowi bogactwo krajowe, i w takim razie, tylko właściciele dóbr znachodziliby korzyść i ocalenie w zabezpieczeniu ogniowém, które wtedy ani ogólnéj potrzebie odpowiedzieć, ani też liczniejszego udziału znaleśćby nie mogło. Warunek wyśledzenia powodu, i oszacowania szkody, w 24 godzinach, zdaje nam się uciążliwym, na wypadek nieobecności właściciela lub członków do oszacowania potrzebnych, i przyczyniałby jeszcze zwykłego w nieszczęściu takim zakłopotania, przezco czynność ta dłuższego wymaga terminu.

W ogólności formy takie, z prawdziwém wyszukaniem szkody w związku nie będące, tém bardziéj z ustaw towarzystwa uchylone by być powinny, ile mieliśmy sposobność przekonać się, iż obywatele krajowi, z powodu drobnych nieformalności takich, w najprawdziwszych i znacznych stratach, od zagranicznych towarzystw ogniowych doznawali trudności, gdy przeciwnie właściciele bliskich zawaleniu się domków po miasteczkach, wynagrodzenia ogniowe, nierównie łatwiéj, i z spekulacyjną prawie zyskiwali zręcznością.

Powszechne życzenie i potrzeba ogólna, każą się spodziewać, iż wzajemne zabezpieczenie od szkód ogniowych, z dawnych już bardzo projektów, przejdzie w rzeczywistość pożądaną, i że towarzystwo gospodarskie we Lwowie, łożąc starania ku ogólnemu dobru, podniesie projekt ten, na byt gospodarzy wiejskich tak ważnie wpływający, i takowy raz przecież do pożądanego doprowadzi spełnienia.

*) Redakcya może upewnić szanownego autora, że projektu tego niespuszcza z uwagi i jeźli dotychczas sama obszerniejszych w tym względzie nieumieściła artykułów, to jedynie dla tego, iż pragnie aby dyskussya stawszy się powszechniejszą nieco więcéj ją objaśniła, co do poglądu i życzeń wiejskich obywateli.

Pisze nam korrespondent z Berlina:

† **Berlin 14 grudnia.** *Termin konferencyj Drezdeńskich oznaczony ostatecznie na 23 b. m.* Wczoraj wyszło w imieniu Prus i Austryi dotyczące wezwanie do wszystkich rządów niemieckich. Aż do téj chwili mniemano, że w skutek protestacyj tychże a nawet samego Bundestagu do rzeczonych konferencyj wcale nie przyjdzie. Zdaje się jednakże, że dwa główne państwa mają zamiar zająć się na seryo sprawą niemiecką, i zdobyć dla siebie, mimo i przeciw opozycyi państw pośrednich, wyłączne hegemoniczne zwierzchnictwo w Rzeszy. Punktacya konwencyi Ołomunieckiéj, umowa względem terminu zapowiedzianych przez nią konferencyj, akt zwołania tychże, ułożenie się co do podstawy i warunków obrad, wszystko to, podjęte i dokonane bez odniesienia się do głosu państw pośrednich, dowodzi dość wyraźnie i dobitnie, że Prusy i Austrya wykonywają już *de facto* podwójną hegemonią w Niemczech, i że takową podobno i de jure zapewnić sobie będą usiłowały. Nie dziw, że rządy pośrednie trwogą przejęte i o przyszłość swą zakłopotane z niechęcią do konferencyj Drezdeńskich przystępują; przystąpiwszy, że z swéj strony usiłować będą uczynić je bezskutecznemi, w potrzebie stawić im nawet materyalny opór, a w najgorszym razie wezwać, jak się już tu i owdzie pojedyńcze głosy odzywają, protekcyi i pomocy zagranicznéj, mianowicie wstawienia się kontrahentów traktatu wiedeńskiego. Nie byłoby to nowością. Państwa zagraniczne nie po pierwszyby raz losami Niemiec rostrzygały. Najświeższym przykładem protokół londyński. Oprócz ogólno-politycznego, Anglia ma nadto w Hanowerze, Rossya w Würtembergu, bliski familijny interes. Powód do wmięszania się prosty. Z drugiéj strony czyż można z pewném podobieństwem do prawdy przypuścić, aby Austrya i Prusy, bez przyzwolenia Rossyi, powzięły zamiar podzielenia się chociażby tylko moralną, nie już terytoryalną hegemonią w Niemczech? Możnaż przypuścić, aby dopiąwszy z pomocą Rossyi tego celu, miały na myśli dalszy skryty zamiar zrzucenia z siebie i Niemiec wpływu rossyjskiego i rossyjskiéj podobno z niechęcią tylko tolerowanéj superhegemonii? Obu dworom nie obcém jest zapewne ostatnie życzenie, ale obcym bez wątpienia po dziś dzień zamiar przemienienia go w czyn. Zamiar ten dojźrzećby mógł tylko pod ożywném ciepłem ustalonego w Prusiech, Austryi i Niemczech systemu rządu konstytucyjnego. Otóż system ten jest i musi być dla gabinetu rossyj-

skiego solą w oku, i podobno się nie omylę, twierdząc, że powolne ograniczenie go jest warunkiem dzisiejszéj solidarności Rossyi z dwoma pierwszemi państwami niemieckiemi, warunkiem dowolnego, dualistycznego urządzenia się w Rzeszy. Punkt ten stać się musi głównym przedmiotem obrad Drezdeńskich. Wiek nasz jest wiekiem walki zasad: i jakiekolwiek przyczyny materyalnego bytu, dobra i stanowiska państw i narodów wpływają na odroczenie idei nurtujących w łonie ludzkości, na utrzymanie mniéj więcéj pożądanego dla nich pokoju; w końcu zasady te rostrzygną losami Europy, rostrzygnąć niemi muszą, jeżeli historya nie ma być dla nas agregatem samych dowolności i przypadkowości.

Taka obawa i zarazem nadzieja przebija się wyraźnie w niezawisłym głosie opinii publicznéj. W braku ważniejszych wiadomości politycznych w téj chwili, wszystkie prawie dzienniki refleksyami filozoficznemi i historycznemi nad przeszłością i obecnością Niemiec są napełnione. Jestto chwila rekollekcyi, chwila obrachunku publicznego sumienia, nim godzina przeznaczenia wybije. I moje korespondencye wpływowi temu ulegają. Oznaczenie stanu chwilowego usposobienia umysłów ważniejszem mi się czasem być widzi obowiązkiem, niż proste sprawozdania mało znaczących podrzędnych wypadków. Rzeczywiście nic w téj chwili niemasz nowego. Z jutrzejszego *Staatsanzeigera* dowiecie się o składzie nowym pruskiego ministerstwa. Manteuffel jego głową i sercem. O sejmie i przyszłéj taktyce jego nikt ani mówi ani pisze. Wielu z deputowanych pozostało w Berlinie. Wiadomość, jakoby wielka liczba członków opozycyi zamierzała złożyć mandat, zupełnie jest fałszywą. Więcéj jest podobném do prawdy, że rząd uczyni wniosek do sejmu, ażeby się na dłużéj odroczył; sam bowiem go powtórnie wedle konstytucyi odroczyć nie może. Gdyby sejm na wniosek rzeczony nie przystał, rząd musiałby się uciec do rozwiązania. Powszechne jest mniemanie, że to nastąpi. W ogóle wiara w utrzymanie się czystego systemu konstytucyjnego coraz słabsza, wierzącemu śmiechem odpowiadają. Między dziesięcią pessymistami ledwo jednego znajdziesz, który jeszcze cośkolwiek ma zaufania do dzisiejszego gabinetu i systemu. Powszechny *Katzenjammer*, oto niewłaściwy trochę, ale dobrze cechujący wyraz stanu obecnego usposobienia umysłów stolicy.

Piszą nam z Londynu 10 grudnia.

Odbieracie codzień dzienniki angielskie, francuskie, niemieckie; odczytujecie nowe szczegóły o wystawie powszechnéj; zdumiewają was i zachwycają opisy to budowli, to niesłychanéj rozmaitości przedmiotów, to wreszcie cudów przemysłu i dowcipu ludzkiego. W rzeczy saméj jest czem się zachwycać, czemu się dziwić i budzić w sobie chęć widzenia. Z każdym dniem przybywają ze wszystkich portów ogromne paki na wystawę przeznaczone: z Ameryki północnéj i południowéj, z Afryki, z Azyi, Indyj, z samych Chin odebrano w zeszłym tygodniu 4,000 skrzyń z zabawkami, nadchodzą transporta z Rossyi, z Niemiec, z Szwecyi itd. itd. Ktoby spojrzał na te ogromne pakunki i widział jak ze wszystkich stron zwożą a zwożą je do biór tymczasowych komissyi i ktoby się potem dowiedział, że wszystko to za parę tygodni będzie ustawione, ułożone, rozklassyfikowane, spisane i opisane, że za miesiąc cała Europa zjedzie do Londynu i ujrzy wszystko w największym porządku symetryi i najwykwintniejszym guście, tenby oniemiał z podziwienia przed tym duchem przedsiębiorczym, czynnym i praktycznym narodu angielskiego i ukląkłby przed potęgą rozumu ludzkiego, który z całego świata naznaczył tu sobie schadzkę, aby się ocenić i uznać siebie samego.

Lecz wszystkie te wiadomości przedwstępne, których już dosyć bez wątpienia naczytaliście się, niezaspakajają ciekawości najmocniejszéj i najnaturalniejszéj, to jest niepodają, jakich potrzeba funduszów aby przyjechać do Londynu i zabawić w nim czas dostateczny do poznania i obejrzenia wszystkiego i to w chwili kiedy ceny wszystkich artykułów żywności i utrzymania dwa lub trzy razy podskoczą w górę. Będą ci więc wdzięczni redaktorze czytelnicy twoi, jeźli im pewniejsze w tym względzie podasz szczegóły, o ile dzisiaj mieć je już można.

Komissya nie ogłosiła jeszcze nic co do otwarcia wystawy i kosztów wejścia? Wszakże jak mię z prywatnéj strony zaręczono, aby uniknąć naraz natłoku ludzi albo raczéj rozklassyfikować ich podług kieszeniowéj możności postanowione będą rozmaite ceny. I tak w pierwszych miesiącach jednorazowy bilet wejścia od osoby kosztować będzie 1 fs., w następnych 15 szyllingów, daléj 10 szyllingów a w ostatnich miesiącach zniżonym zostanie do 5, 2, nareszcie do 1 szyllinga.

Co się tyczy podróży, największa część twoich czytelników wybierze zapewne drogę na Hamburg, bo jest najtańsza i najbliższa; tylko ostrzegam aby się chroniono statków *Steam-Navigation Company* która za przewóz do Londynu po 3 luidory każe sobie płacić. Wiele osób unikać będzie podróży morskiéj; tym poradziłbym podróż na Calais skąd do Folkstone lub do Dover płynie się tylko dwie godziny, a w ten sposób najsłabsze nawet natury uniknąć mogą choroby morskiéj. Tańsza jest wszakże podróż na Ostendę. Bez wątpienia dyrekcye kolei żelaznych w Niemczech otworzą osobne pociągi na wystawę za zniżoną cenę, albo też w Niemczech, a może i u was potworzą się towarzystwa, które od dyrekcyj hurtownie pociągi wynajmować będą.

W Folkstone albo Dover następuje rewizya: ale ufam że roztropni passażerowie niezechcą się obciążać zbytecznemi bagażami albo wieźć z sobą przedmioty wyrażone w taryfie celnéj. Cygarów albo tytuniu można mieć przy sobie najwięcéj pół-funta, co nadto, ulega opłacie 9 szylingów od funta cygarów. Z Folkstone i Dover koleje żelazne odwożą podróżnych do Londynu.

Lecz cóż daléj — jesteście w Londynie i tu nas czeka najtwardszy orzech do zgryzienia. Jak tu znaleść mieszkanie niezbyt drogie, a przecież takie, w którym człowiek kilka tygodni przemieszkać może, jak wybrać z tego nieskończonego spisu hoteli, domów meblowanych, pokoi do najęcia itd. itd., z których każdy odznacza się przed innemi wygodą, taniością i dobrą usługą. W tym celu tutejsi księgarze drukują na gwałt książki podręczne, w których wyszczególnione będą ceny mieszkania, utrzymania, przedmioty ciekawości, objaśnienia wystawy. Ale z dzieł tych spisywanych według dzisiejszych stósunków o wydatkach w czasie wystawy żadnego nie można powziąść wyobrażenia. Ceny tutejsze szczególniéj też mieszkań podniosą się do wysokości bajecznéj i dla tego po wszystkich częściach miasta założone być mają biòra dla prędkiego wyszukania mieszkań cudzoziemcom.

Według letnich cen pokój sypialny w hotelu 1éj klasy kosztuje dziennie 5—10 szyll., w hotelu 2éj klasy i w hotelach tak zwanych handlowych 1 szyl. 6 d. do 2 szyl. dziennie; w prywatnych domach można dostać sypialny pokój za 8—12 szyl. tygodniowo z pokojem do pracy lub zabawy 12—20 szyl. na tydzień. Lecz też same mieszkania, kiedy miejscowa ludność zjeżdża się do Londynu, w pierwszych częściach miasta kosztują 2—4 funty tygodniowo.— Że na téj stopie nieutrzymają się w czasie wystawy, o tem ani wątpić; jak sądzą, pokoik sypialny bez światła, opału i usługi kosztować będzie na tydzień 1 f. s. Ale jest to jeszcze bardzo skromnie. Według téj skali niezmiernie umiarkowanéj koszta tygodniowe wynosić będą

Pokój sypialny	1 f. sz.		
Sniadanie 7 dni á 1 sz. 5 d. —		10 sz.	6 d.
Obiad „ „ á 2 „ „ —		14 „	
Wieczerza „ à 1 „ 6 „ —		10 „	6 d.
Napoje dla zagrzania lub ochłodzenia à 1 sz. 6 d. dziennie		10 „	6 d.
Omnibusy i statki parowe à 3 sz. dziennie	1 f. st.	1 „	
Zwiedzenie osobliwości á 3 szyl.	1 „	1 „	
Razem	5 „	7 „	6 „

Dodawszy do tego światło, usługę, opał, dzienniki, cygara, których sobie nikt odmówić nie może, summa tygodniowa przy bardzo skromném życiu wypadnie oprócz biletów wejścia na wystawę 8—9 fs.*) A cóż dopiero mówić o teatrach, koncertach, widowiskach! Niechaj więc podróżni wybierający się na tę wędrówkę nieczynią sobie próżnych złudzeń, i przygotują się w summę okrągłą, zwłaszcza też tacy, którzy niebywali po miastach zagranicznych; własném doświadczeniem nieznajomość swoję opłacić muszą.

Przegląd Polityczny.

Zaprosiny do konferencyi Drezdeńskiéj rozesłano do rządów w d. 16go b. m. Treść ich umieścimy jutro: zawierają one naganę dawnego Zgromadzenia związkowego; daléj, że publikacya uchwał Drezdeńskich przez nowy nastąpi organ związkowy i wskazanie sposobu głosowania. Ks. Schwarzenberg i minister Manteuffel wyjeżdżają do Drezna dla otworzenia konferencyi, jako jéj autorowie. Austryę reprezentować tam jednak będzie hr. Buol. Bawarya żądała przypuszczenia siebie do podpisu umowy Ołomunieckiéj, jako trzecie państwo związkowe, ale dotąd bezskutecznie.

Jenerał Lindheim wydelegowany do Holsztynu jako komisarz pacyfikacyjny ze strony Prus. Prezydent Witzleben odmówił przyjęcia ministerstwa spraw wewn., będąc przeciwnikiem systemu gminnego, który dzisiejsze ministeryum przeprowadzić pragnie w całéj rozciągłości.

Cesarz ma się zjechać z królem pruskim w Wrocławiu natychmiast po ukończeniu koferencyi.

— Prawo o lichwie zajęło całkiem posiedzenie Izby francuskiéj z dnia 13go grudnia. Pan Laboulie mówił po dwakroć, lecz Zgromadzenie mało przykładało uwagi, jak równie podczas mowy pana Rouher. Dopiero p. Odilon Barrot zabrawszy głos, odpowiedział w zupełności nadziejom, jakie sobie po jego zdolności i wprawie oratorskiéj czyniono. Mowa jego nader znamienita przyczyniła się głównie do nadwątlenia projektu i usunęła z umysłu większości zarzuty mniemanéj moralności, w imieniu któréj projektu p. St. Priest broniono. Izba odrzuciła art. 1szy większością 366 przeciw 293, a tak osłabiony projekt Komissya napowrót pod obrady swoje wzięła. Dyskussya toczyła się poważnie: bo tę przynajmniéj Izbie oddać musimy sprawiedliwość, że ilekroć nie chodzi o fundamentalne zasady partyi, tylekroć powolne ucho nadstawia zdrowym i szlachetnym doradzcom. — Burzliwych rozpraw spodziewać się należy nad wnioskiem p. Lefranc względem przeglądu prawa wyborczego z dnia 31 maja, aczkolwiek wniosek ten utraca na nieszczęście coraz więcéj stronników.

*) Według kursu 100—109 złr. w banknotach.

Wiedeń 16 grudnia. Czytamy w Lloydzie: „Konferencye drezdeńskie rozpoczną się na dniu 23 grudnia. Dowiadujemy się, że nie baron Werner, ale hr. Buol Schauenstein, c. k. poseł przy dworze petersburgskim, wyznaczony jest do tych narad ze strony Austryi. Instrukcye dla tego ostatniego tak późno zostały wyprawione, że będzie musiał z największym pośpiechem wyjechać z Petersburga, aby mógł stanąć w Dreznie, na dzień oznaczony. Minister prezydent ks. Schwarzenberg i pruski minister bar. Manteuffel podobnież zjadą w przyszłym tygodniu do Drezna, ale tylko przez parę dni tamże zabawią.“

— O klęskach poniesionych przez Bośnijskich powstańców dowiadujemy się następujących szczegółów: 15go z. m. powstańcy pobici zostali pod Konjic, przyczem 9 przywódzców zginęło, a 5ciu związanych odesłano do Serajewa. 18go Omer basza stoczył walną bitwę pod Dervent, gdzie pobił powstańców na głowę. 17go Ibrahim basza po 8-godzinnéj bitwie pod Kladną rozpędził ze wszystkiem wojsko powstańcze i 25ciu przywódzców wziął w niewolę. Dowodził powstańcami Kladnijski Mussulim i jego brat Kadya, z których pierwszy zabity, drugi z odciętą głową swojego brata zawieszoną u szyi, przywiezieni zostali do Serajewa. Nakoniec 23go hercegowińscy powstańcy na głowę pobici zostali pod Konijc. Wedle wydanego przez sułtana firmanu, dodaje *Gazeta Zagrzebska*, z któréj powyższe wyjmujemy, szczegóły, na przyszłość haracz od Rajasów niebędzie już pobierany przez Turków, ale przez biskupów i duchowieństwo, co niemało się przyczyni do położenia końca dotychczasowemu uciskowi.

— Wychodzący w Medyolanie od wielu lat dziennik *L' Eco della Borsa*, z powodu artykułu o zapowiedzianéj 5cio-procentowéj pożyczce Lombardzko-Weneckiéj, zawieszony został na czas nieograniczony.

KROLESTWO POLSKIE

Warszawa 14 grudnia. Tabor drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj, składał się z początkiem r. b. z 43ch parochodów różnych klas 4ro-kołowych, a 49ciu sześcio-kołowych; brankardów i wagonów na towary, 116 4ro-kołowych i 203 6cio-kołowych. W ciągu r. z. wyprawiono pociągów zwyczajnych 1104, nadzwyczajnych 267, razem 1371, i tyleż pociągów wróciło; czyli ogółem kursowało na drodze, pociągów 2742. Pociągi te przebiegły mil 84,836. Przewieziono w ciągu roku 373,369 osób, 1,523,550 cent. ciężarów i 543 powozów. Z osób: 2199 jechało powozami 1éj klasy; 57,005 powozami 2éj klasy; 130,182 powozami 3éj klasy, a 183,938 powozami 4éj klasy; nadto, przewieziono nadzwyczajnemi pociągami wojska głów 18,518 w obu kierunkach, z bagażami i amunicyą. Ogólny dochód naszéj drogi żelaznéj, wynosił w r. z. rs. 516,524; wydatki rs. 395,000; na czysty więc dochód pozostało rs. 121,524. (K. W.)

FRANCYA.

α **Paryż** 12 grudnia. Czterdziestu-trzech Polaków wyjeżdża znowu do Ameryki. Mają wsiąść na okręt w Hawrze dnia 15 b. m. Oby ziemia klassycznéj wolności osłodziła ich cierpienia moralne i fizyczne, które ich do opuszczenia Francyi zmusiły! Doktór Brawacki, który apelował do *conseil de révision* od wyroku skazującego go na 5 lat więzienia, zrzekł się wczoraj na audyencyi założonego przez siebie apelu. W skutek tego, wyrok otrzymał ostatecznie moc rzeczy osądzonéj. Dziennik arcybiskupa paryskiego *la Voix de la Vérité*, ogłosił dnia 1 i 7 t. m. artykuł Polaka, w odpowiedzi na artykuły dyplomaty rossyjskiego, ogłoszone roku zeszłego w *Revue des deux Mondes.* Jest to tłómaczenie z nauką i czuciem napisanego artykułu, ogłoszonego w *Przeglądzie Poznańskim* z miesiąca maja. Miło nam jest, że przynajmniéj dziennik arcybiskupa nie odmawia miejsca obronie Polski i jéj religii. P. Julvécourt, Francuz który bawił w Polsce i zna dobrze nasz język, ogłosi w krótce drugi artykuł w *Illustration*, pod tytułem: „Sąd Libussy“, do którego będzie dołączona stósowna rycina. Dzienniki francuskie donoszą, że cesarz Mikołaj miał dać pozwolenie kilku familiom rossyjskim do zwiedzenia Paryża. List z Kutajah donosi, że Turcy mają wielką pieczę o dobrym bycie emigrantów polsko-węgierskich, lecz że o uwolnieniu ich nie ma mowy. Ambasador angielski miał się domagać zakończenia ich inte-

rymentu, ambasador zaś francuski miał tylko zezwalać na przeniesienie ich do Brussy, co z przyczyny późnéj pory nastąpić już nie może. Turcya nie śmie wypuścić emigrantów, bo przeraziła ją przewaga Rossyi w sprawie niemieckiéj nad Prusami, Austryą a nawet nad Francyą. Między dowodami względności Turków dla emigrantów, nie należy zapomnieć o następującym. Zwyczajem Otomańskim, żołnierz dymisyonowany całuje przed odejściem sztandar pułkowy, który nosi znamiona alkorańskie. Otóż, kiedy kilku Węgrów opuszczało szeregi tureckie, pułkownicy kazali obwinąć sztandary w szarfy madziarskie, tak, że Węgrzy mogli jeszcze ucałować narodowe świętości.—Korespondencya Stambulska z dnia 25 listopada, po opisie ukarania buntu w Alepie, mówi, że w skutek przyduszenia powstania bośniackiego, pasza Zvorniku i syn paszy Tuzlańskiego, schroniwszy się do Austryi, byli dobrze przyjęci przez władze miejscowe. Ta okoliczność dała powód do fałszywego mniemania, że Austrya była główną sprężyną powstania, i że syn paszy Tuzlańskiego ma być w jéj ręku zakładem równoważącym wagę Kossutha. Skargi ambasadora rossyjskiego na Ahmeta Efendego, komisarza w Mołdo-Wołoszczyźnie, nie otrzymały posłuchania u Porty. Porta pochwaliła jego postępowanie, tylko nakazała mu uspokoić nieukontentowanie Rossyan. Turcya domaga się ciągle ustąpienia wojsk rossyjskich z Mołdo-Wołoszczyzny. Ambasadorowie mieli zrobić uwagi Porcie, względem przyjmowania emigrantów polsko-węgierskich do różnych gałęzi służby publicznéj. Emigranci polscy w Szumli mają popłynąć do Ameryki. W przejeżdzie przez Bosfor dostaną odzienie, ale niewolno im będzie wysiąść na ląd. Polacy którzy otrzymali amnestyą rossyjską, dostali odzież i podróżne.

ROSYA.

Tyflis. Między innemi osobliwościami zwiedzanemi przez J. C. W. W. Ks. Cesarzewicza następcę tronu, w czasie pobytu J. C. Wysokości na Kaukazie, dostojny gość d. 14 paźd. (v. s.) raczył udać się do krynic nafty, zwanych Bałachana, dzierżawionych monopolijnie prze obywateli Tifliskich Kuchadżanowa i Mirymanowa, którzy na zapytania J. C. Wysokości o stanie tego zakładu, o ilości dobywanéj nafty, o odbycie jéj i t. d. mieli szczęście szczegółowo odpowiedzieć J. C. Wysokości. Po obejrzeniu Bałachańskich zdrojów, N. Cesarzewicz raczył udać się w dalszą drogę do Bakińskich wiecznych ogni, zwanych Surachana, dokąd przybył już o zmroku. Niewygasłe ognie w opasaniu świątyni Indjan, oświecały wielkie tłumy ludu, który się zebrał ze wszystkich okolic, aby dostąpić oglądania N. Gościa. J. C. Wysokość raczył rozkazać w kilku miejscach rozkopywać ziemię, która za dotknięciem ognia nagle się zapalała. J. C. Wysokości podobało się widzieć nabożeństwo Indjan podług obrzędu ich religii. Zostało to dokonane, a obecni w ciągu tego nabożeństwa, zrozumieli tylko, że czciciele ognia wspominali imiona N. Cesarza, Jego Następcy i całą rodzinę cesarską. Nabożeństwo zaczęło się od tego, że jeden z Indjan zatrąbił kilkakrotnie w muszlę, a potém, aż do końca odbywało się przy brzęku dzwonków, talerzy janczarskich i tryangułów. Skończywszy modły, jeden z Gwebrów ofiarował J. C. Wysokości na talerzach cukier lodowaty, którym potem traktował wszystkich obecnych. J. C. Wysokość, obejrzawszy w szczegółach siedlisko tych czcicieli wiecznego ognia i wypytawszy się, którzy z nich i jak dawno znajduje się przy ogniach, raczył hojnie obdarzyć pustelników, i odjechał napowrót do Baku. Od wiecznych ogniów do tego miasta liczą do 12tu wiorst. Cała ta droga była oświetloną pochodniami naftowemi po obu stronach; mnóstwo mieszkańców zebrało się na wszystkich puuktach ze wsi okolicznych, i przejazd J. C. Wysokości do Baku, był prawdziwie wspaniałym, a zachwycenie i okrzyki radości czyniły go uroczystym festynem przywiązania, gorliwości i entuzyazmu ludu. W mieście spotkał N. Cesarzewicza, dowodzący wojskami w kraju nad-Kaspijskim, jener.-adjutant ks. Argutiński-Dołgoruki, i miał szczęście przedstawić się J. C. Wysokości. (K. W.)

Kronika miejscowa.

Kraków 17 grudnia. Dzisiejszy targ był bardzo ożywiony; kupców było wielu i ceny wczorajsze się utrwaliły. Owies płacono 2¾—3 złr.

Koński targ znaczny, szczególniéj koni roboczych było wiele i tanich. Sprzedano ich 50—60 sztuk po 10—12—20 złr.; pociągowych było do 20 po 40—50 złr.

Targ bydła średni, ceny wysokie; 30—40 ciężkich wołów sprzedano po 130—140 złr. para, średniego gatunku 30—40 sztuk po 80—100 złr. para. Krów bardzo mało, cieląt zaś bardzo wiele, około 50 sztuk sprzedano po 2½—3³/₇.

— Dnia 18 grudnia. Znów wczoraj przerażeni zostaliśmy alarmem ogniowym. Strażnik wołał z wieży, że gore na Grzegórzkach i powtarzał ciągle iż się ogień wzmaga. Dwie sikawki i wozy z wodą udały się natychmiast z miasta i liczna pomoc młodych ludzi. Obawiano się w saméj rzeczy znacznego pożaru, gdyż wiatr dął silnie. Tymczasem paliło się nie na Grzegórzkach, ale w Dąbiu i zgorzały dwa domy, stodoły i szopa, należące do włościan Partyki i Kuca. Sikawka Nr. 1 w drodze się zepsuła, węże pobrano od innych sikawek, a przy ratowaniu było dużo nieładu i niesforności. Straż ogniowa powinna być po wojskowemu uorganizowana, jeżeli ma być użyteczną.

— Stan Wisły 2 stopy.

Przyjechali do Krakowa od dnia 16 do d. 17 grudnia. Mosler Laetus, z Kalwaryi. Tymolski Józef. Protowenski Wilhelm, z Wiednia. Radomyski Antoni, z Lubowina. Fox Roman, z Łapanowa. Jordan Roman z żoną, z Dembowa. Herez Wilhelm, z Podwilk. Kamieńska Adelajda, ze Lwowa.

Wyjechali. Nowakowski Stanisław, do Zelczyna. Dulęba Cypryan, do Prus. Lesiewski Jan z żoną, do Wiednia. Tetmajer Stanisław, do Weiskirchen. Borkowski Antoni, Sonnleithner Dr., Czajkowski J., Chrościński J., Protewensky Wilhelm, Korytowska Julia, do Lwowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Bochnia 13 grudnia. (Koresp.) W ciągu miesiąca bieżącego targi zbożowe bardzo się zmieniły, albowiem handlarze z Uścia Solnego niedowożą nam na targi téj ilości różnego zboża co wprzódy, z przyczyny, że go za Wisłą według kursu banknotów nierównie drożéj płacić muszą, a przeto i korzyści w handlu nieznajdują.

Na ostatnim targu sprzedawano korzec pszenicy zimowéj białéj złr. 7 kr. 12, jaréj złr. 6 kr. 36; żyta złr. 5 kr. 37; jęczmienia złr. 5 i na ostatku złr. 4 kr. 48; owsa złr. 2 kr. 48; koniczu nasienia złr. 26 i 28 — podług jakości kaszy jaglanéj złr. 7 kr. 36; grochu ekrągłego złp. 6 kr. 30; ziemniaków korzec złr. 2 kr. 24 w mon. konw.; słomy kłociatéj żytnéj centnar 48 kr., mierzwy 40 kr.; siana centnar złr. 1 kr. 36 w m. konw. i trudno go dostać można; okowita podrożała: za garniec 30-stopniowy bez anyżu płacono złr. 1 kr. 12 w m. k.

Gorlice 13 grudnia. Ruch handlowy na targowicy naszéj znacznie się odżywia. Nieurodzaj tegoroczny i wzmagający się o zboże popyt, przyczynia się do podwyższenia ceny. Najwięcéj poszukiwane i płacone żyto, które najmniéj zrodziło. Nadzieje dla wszystkich produktów są obecnie pomyślne, jak się zdaje handel zboża wzrastać będzie. Dziś płacą za korzec pszenicy 9 złr., żyta 7½—8 złr., jęczmienia 5 złr. 36 kr., owsa 2 złr. 48 kr. srebr. O nasienie koniczyny dopytują, ale sprzedających niema. W tym roku będzie go mało i to niedorodne, bo dostatecznie niedojrzało. Z powodu nader szczupłych zbiorów zboża i słotnéj jesieni, która niedozwoliła zebrać potrawu dobrego, paszy tak jest mało, że trudno będzie przezimować bydło — brak ten już teraz dotkliwie uczuć się daje. Ziemniaki lubo tego roku lepiéj zrodziły, psują się atoli niemal wszędzie przez rodzaj suchéj zgnilizny tj. trupieszeją. Okoliczność ta niebędzie także bez wpływu na wartość zboża. Cena korca ziemniaków 2 złr. 12 kr. srebr. Z przeszło dziesięciu gorzelń w okolicy naszéj, tylko trzy pędzi wódkę. Wódka podnosi się w cenie — za garniec 30° okowity płacą po 1 złr. 20 kr. srebr. Produkcya wódki będzie tego roku w ogóle bardzo szczupłą, a gdy i zasobów niema, spodziewać się można, iż artykuł ten pójdzie z wiosną w górę. — Płótna *surówki* w skutek podrożenia lnu i przędzy — podniosły w cenie — za ośmdziesiątko-gorlickie dać trzeba 19—20 złr., za bieckie 17 w. w. Za takież *białe* bieckie żądają 20 złr., za gorlickie 23 złr. w. w. — Trudność o popiół do bielenia płócien i podrożenie tegoż — podniosły koszta fabryczne blichu — a stąd i cenę białych płócien: bo lubo nie większe koszta fabrykacyjne, to większy o towar popyt podnosi onegoż cenę — wszakże, gdy koszta bielenia o 50% większe były, właściciele płócien białych z ceny spuścić niechcą — spodziewając się nadto z powodu mobilizacyi wojsk rozległego na płótna pokupu. — Sąg polski drzewa twardego 9 złr., miękkiego 7 złr. w. w.

Urzędowe.

N. 15,829. OBWIESZCZENIE.

Z fundacyi zmarłéj hrabiny Ludwiki Moszczeńskiéj uzyskany został kapitał, którego odsetki (procenta) w kwocie rocznéj 50 złot. reńskich 45 krajcarów w mon. konw., przeznaczone są na utrzymanie panienki ubogiéj szlachetnego rodu i moralnego zachowania się, aż do jej za mąż pójścia.

W celu udzielenia tego wsparcia, niniejszém się konkurs do 15go stycznia 1851 roku rozpisuje, z tém dołączeniem, iż osoby chcące korzystać z niego, w prośbach swych;

a) metrykę chrztu;
b) wywód pochodzenia szlacheckiego;
c) zaświadczenie ubóstwa, tudzież
d) moralnego zachowania się; nakoniec
e) małoletnie panny, przyzwolenie do tego ich rodziców lub opiekunów — załączyć, i oraz donieść mają, w którém mieście, w któréj wsi, lub w którym klasztorze albo też zakładzie dobroczynnym, pomienioną kwotę roczną pobierać sobie życzą.

Stósownie do woli szanownéj fundatorki, osobom, które w klasztorach lub w zakładach dobroczynnych osiąść zamyślają i przyzwoleniem tychże klasztorów lub zakładów się wykażą, pierwszeństwo przed innemi dane będzie. Pomienione wsparcie, jak długo osoby niém obdarzone będą małoletniemi, ich rodzicom lub opiekunom, późniéj zaś samym wieloletnim wypłacone być ma, zawsze jednak po uprzedniém złożeniu poświadczenia jako poszły za mąż i moralnie się sprawują, gdyż w przeciwnym razie wsparcie to dla nich ustanie.

Prośby te w drodze urzedów miejscowych, a daléj cyrkularnych do c. k. Komisyi Gubernialnéj, jako władzy wsparcie pomienione rozdającéj podawane być mają.

[430—3] Kraków 19 listopada 1850.

N. 308. C. K. SĄD POKOJU OKR. III MOGILSKIEGO. [445]

Stósownie do art. 52 ust. o włościanach usamowolnionych, i na zasadzie art. 12 ust. hipot. z roku 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Marcinie Majdrze, szczególnie z domu pod L. 16 i gruntu morgów 5 w wsi Zielonkach położonych, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się — po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek zgłaszającym się Józefowi i Annie Pietrzykom jako nabywcom praw od sukcessorów, całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 21 października 1850 roku.

[2-3] *Slizowski.* — *J. Żuberski*, Pisarz.

C. k. Notaryusz Publiczny M. Krakowa i J. O.

Zawiadamia, iż w moc rezolucyi JW. Prezesa c. k. Trybunału z dnia 4 b. m. i r. N. 1504 w drodze pertraktacyi spadkowéj po śp. X. Franciszku Stachowskim w wsi Bronowicach-małych w dystrykcie Liszki położonéj w domu pod L. 1 w dniu 19 b. m. i r. o godzinie 9 zrana sprzedawane będą przez publiczną licytacyą: konie fornalskie i cugowe, bydło rogate i trzoda, a to za gotową srebrną monetę.

Kraków dnia 12 grudnia 1850 r.

(460-3) *Franciszek Jakubowski.*

Inseraty.

[461] ***Dla Zegarmistrzów.***

Nakładem *Wienbraka* w Lipsku, wyszło i dostać można w Księgarni *Juliusza Wildt* w Krakowie:

SŁÓW KILKA

o Zegarmistrzostwie, ku użytku Zegarmistrzów i Publiczności, przez *Franciszka Czapka*, z domu *Czapek* i *Spółka*. Cena 36 kr.

(472) **NAKŁADEM** (1-2)

c. k. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego

a drukiem

Zakładu narodowego Ossolińskich we Lwowie,

opuścił prassę

LIWOCZANIN,

KALENDARZ ROLNICZO-GOSPODARSKI

NA ROK PAŃSKI

1 8 5 1.

Kalendarzem tym w **wielkiéj 8ce na 10 przeszło arkuszach** ścisłego druku objęte są następujące przedmioty:

Kolenda Liwoczanina (wierszem). — Pojęcie chronologii. — Niektóre ślady starożytnego Sławian kalendarza. — Krótki rys kalendarza kościelnego i tegoż moralne pojęcie. — Porządek kościelnego roku kalendarza. Suchedni. Posty. Wigilie. Święta ruchome i nieruchome. Patronowie prowincyi. Ferye sądowe, wojskowe, szkolne. Okresy roku. — Wykład i pojęcie porządku świąt całego roku. Nabożeństwa doroczne. Dni krzyżowe. — Porządek miesięcy jest taki: a) Wykład nazwiska każdego miesiąca, jednym ciągiem na czele umieszczony, b) daléj idą święta polskie tuż obok ruskich, a te przegradzają, c) odmiany księżyca, stósownie do spostrzeżeń Herszla; toż długość dnia przybywającego lub ubywającego w minutach, a to w przecięciu dwóch południków Krakowskiego i Lwowskiego ujęta; z wymienieniem na spodzie długości tegoż i d) świętami starozakonnych. — Obok tego: e) przyrodzone dni każdego miesiąca, f) praktyki i przysłowia gospodarzy poziomu góry Liwocza, g) odcienie myślistwa porze swéj odpowiednie, nareszcie h) poradnik zdrowia i innych rodzinnych szczegółów miejscowości, na miesiąc każdy. — Kalendarz dawnych imion starosłowiańskich. — Dwanaście rad Liwoczanina, jako poradnik pomocniczy, a potrzebie gospodarskiéj zatrudnień miesiąca każdego odpowiedni. — Niektore obrazy z życia Liwoczanina. — Dzieje napadających niegdyś na Polskę Tatarów; siedziby ich i szlaki ciągnienia. — Jaśko z Nowegomiasta, czyli: Jaka też to pod owe czasy w ludu swym — była Polska nasza? (Zdarzenie historyczne). — Przegląd statystyczny obecnego stanu Europy. — Krótki, dziejowo-statystyczno-przemysłowy pogląd na Galicyę. — Wykaz targów i jarmarków na całéj kraju naszego powierzchni. — Wykaz targów peryodycznych jakoteż i wyjątkowych w Galicyi — obok miejsc z targów swych i jarmarków jeszcze publiczności nieznanych. — Miejsca, odznaczające się właściwemi sobie w Galicyi dzisiaj płodami. — Jarmarki ościennych nam krajów. — Słówko o miastach, targach i jarmarkach w Polsce. — Miejsca w Polsce słynące niegdyś płodami przemysłu własnego i płodami natury. — Kalendarz zdrowia i szczegółów innych. — Wykaz czasu, wag, miar i monet. Miary przędziwa, płócien i papieru. — Ciężkość gatunkowa ciał niektórych, do uwzględnienia w gospodarstwie niezbędnych. — Ciężkość gatunkowa zboża i mielonéj z niego mąki. — Rys krótki stopy menniczéj. — Koleje grzywny kolońskiéj w Polsce i Litwie. Grzywny dzisiejsze. — Wykład niektórych wyrazów kupieckich. — Waga monety brzęczącéj austryackiéj. — Wyrachowania *agio*, procentów — i porównanie monet krajowych z obcemi. — Nowe dziś urządzenie i porządek poczt krajowych. — Wykaz opłat stęplowych.

Kalendarza tego dostać można: w kancelaryi galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego, tudzież we wszystkich księgarniach.

Egzemplarz po 30 kr. m. k.

Ferd. Jos. Wątorek

W WIELICZCE, poleca Szanownéj Publiczności swój dopiero założony Handel Korzeni, Wina, Norymberszczyzny, Farb itd., dla świeżości towarów i najumiarkowańszych cen. [463—1-3]

[469] ***Doniesienie.*** [1-3]

Gdy Komora Celna Szyce, upoważnioną została Reskryptem JO. Księcia Namiestnika Królestwa Polskiego do przepuszczania bez wizy ces. ros. Ambasady w Wiedniu, włościan jadących po drzewo do lasów przyległych komorze Szyce, — przeto podpisany mając w swych lasach Korzkiewskim i Czajowskim, drzewo tak budowlane, jako i sągi szczapowe jodłowe, sosnowe i brzozowe, upoważnił swych leśniczych do sprzedaży takowych.

Kraków dnia 15 grudnia 1850 roku.

Sedlmayr.

Pewny Oficyalista, opatrzony we wszelkie najpiękniejsze świadectwa, do tego mogący się w potrzebie rekomendacyami znacznych obywateli zaszczycić, stara się o funkcyą Rządcy Ekonomicznego, który bezwzględnie odpowiednim jest na wszelką gałęź ekonomiczną ze znajomości. Bliższą wiadomość o tymże, ktoby go sobie życzył, zasiągnąć może w Biórze Informacyjném u podpisanego.

[466] J. Fechtdegen.

W Dobrach Mędrzechowskich w Cyrkule Tarnowskim znajduje się znaczna ilość ***nasienia buraków cukrowych białych*** od innych wielkością i kształtem różniących się, a powszechnie przez fabryki poszukiwanych. Ktoby sobie takowego nabyć życzył, zechce się zgłosić listownie pod adresem *A. D.* przez Tarnów do Mędrzechowa. [444—3]

W Okręgu Krakowskim trzy mile od Krakowa, przy trakcie murowanym, jest **WIEŚ** do sprzedania, mająca rozległości gruntu ornego morgów 104, łąk najpiękniejszych morgów 24. dwa stawy, a oprócz tego, znaczną propinacyą z 12tu karczm i szynków składającą się. Życzący sobie nabyć, raczy zgłosić się w Krakowie do domu przy ulicy Sgo Jana Nr. 468/9 na pierwsze piętro. [458—3]

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. ***Kursa telegraficzne z dnia 17go grudnia.*** Londyn 12 fl. 27 xr. 3ch-miesięczne.— Paryż 150¾ 2ch-miesięcz.— Augsburg 128½ moneta. — Metaliki 5-proc 94¼. — Metaliki 4½-proc. 82⅛. —

Kurs krakowski z d. 18 grudnia. Banknoty: 85 — Polskie papiery — — —Pruski kurant 105¼. — Imperyały ros. —. —. — Ruble srebrne nowe —. — Dukaty złp. —. — — Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. 99. — Listy zastawne Galicyjskie dają 93½, żądają 94½.— Cwancyg. stare 105½ nowe 106.

Kurs lwowski z dnia 12 grudnia. Dukat holenderski Złr. 5 55.— Dukat austryacki 5 kr. 59.— Półimperyały ros. 10 16 kr.— Polski kurant 1 28. — Rubel sr. ros. 1 59. — Galicyjskie Listy zastawne 92 złr. 20 kr.

Kurs wiédeński z dnia 16 grudnia. — Metaliki 95. — Nowa pożyczka 82¾.—Akcye Banku wiédeńs. 1150. — Akcye Kolei żel. 114¼. Agio od złota 31, od srebra 25. Kurs nominalny.

Kurs wrocławski z d. 16 grudnia. Banknoty austryac. 80½. — Polski kurant 94¾. - Listy zastawne Królest. Polsk. nowe 94¾. Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 64½.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
17	2	26" 10'''. 19.	† 5.° 4	2'''. 06.	pł.zach. średni	pog. z chm.	dészcz przed 12	† 5.° 6.	† 1.°4.
„	10	„ 11. 40	† 2. 9	2 13	„ mocny	pochmurno	deszcz		
18	6	„ 11 59	— 1. 0	1 95	„ słaby	„			

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY NA KWARTAŁ I. ROK 1851.
tj., na miesiąc Styczeń, Luty i Marzec.

Nowe a wysokie opłaty pocztowe od przesyłki dziennika (2 grp. od jednego egzemplarza dziennie, tj. 20,000 złp. od 1000 abonentów rocznie), porto od listów z pieniędzmi prenumeracyjnemi, dotąd bezpłatnie Redakcyom nadsyłanych, powiększony koszt expedycyi, podskoczenie cen papieru o 15%, tudzież ubytek dochodów z inseratów płynących przez opłatę na nie nałożoną: stawiają nas w nieodbitéj konieczności podwyższenia ceny prenumeraty pisma naszego. Stanowimy przeto cenę prenumeraty:

w Krakowie kwartalną na 16 złp. — miesięczną na 6 złp.
na prowincyi tylko kwartalną razem z przesyłką pocztową na 5 złr. 20 kr. mon. konw.

Przedpłatę miesięczną ogłaszamy wcześniéj aniżeli zwykle, już to dla tego, aby Szanownych **PP.** *Abonentów zawczasu o nowéj cenie prenumeracyjnéj ostrzedz, a przez to uniknąć powtórnéj nadsyłki dopłaty już teraz ze znacznym dla Redakcyi połączonéj kosztem; już to i dla tego, aby prenumerata przyszło-kwartalna jeszcze przed Nowym-Rokiem całkowicie w naszym znajdowała się ręku.*

Przy téj sposobności ponawiamy już tylekrotnie a tak usilnie zanoszoną prośbę do naszych **PP.** *Abonentów, aby regularnie, całkowicie i na określone przez nas termina prenumeratę zasyłać raczyli. Expedycya skoro raz z początkiem kwartału urządzoną została, jest mechaniczną operacyą we 2 godziny najdaléj odbyć się mającą; adresa drukują się na cały kwartał, trudno zatém przy częstych, a do tego jeszcze chwilowych zmianach adresów, przy terminach przekraczających zwykłe kwartalne okresy, codzień do ksiąg zaglądać, wartować je i podług tego codzień inaczéj expedycyę układać. — Również i ta okoliczność, że każden reklamowany egzemplarz teraz przez Redakcyą jako list opłacać się będzie, każe czuwać nad tém, aby te reklamacye do najmniejszéj sprowadzone były liczby.*

Czy prenumeratę mniejszą od kwartalnéj będziemy mogli ogłosić, od okoliczności zależeć będzie, o czém Szanownych **PP.** *Abonentów w przyzwoitym czasie zawiadomić nieomieszkamy.*

Tyle co do podwyższenia ceny i urządzenia expedycyi naszego dziennika.

Podwyższając przedpłatę o tyle tylko ile nas do tego zwiększenia zmusiły okoliczności od nas niezawisłe, postanowiliśmy przeprowadzić wszelkie możliwe oszczędności, aby podwyżkę prenumeraty czytelnikom wynagrodzić, i zdaje nam się, że życzenia nasze po części dopełnić będziemy wstanie.

Z powodu opłaty pocztowéj, która od Nowego-Roku każden dodatek porówno z dziennikiem dotyka, znosimy wszystkie dodatki, a natomiast

powiększamy znacznie dziennik.

Że to powiększenie będzie rzeczywiście znacznem, można z tego wnieść, że kiedy dotychczasowy papier liczył 16¼ na 24 cali wied., od 1go Stycznia p. r. format „Czasu" obejmować będzie 18 na 26½ cal. wied., w skutek czego przybywa na 70,000 liter (n) jeszcze przeszło 32 tysiące, czyli razem dziennik mieścić będzie przeszło **100,000** *liter (n), tj., wzrasta o dotychczasowych 5 kolumn (stronnica i ⅔ części téjże). — Nakłaniając się zaś do wielostronnych żądań, przywracamy* **fejleton**, *rozszerzamy jego zakres, a dodaniem kilku nowych rubryk dziennik nasz urozmaicić i dla każdego prowincyi naszéj mieszkańca pożytecznym uczynić będziemy się starali.*

Redakcya.

W DRUKARNI CZASU.